

Masakra w No Gun Ri była oficjalną polityką Stanów Zjednoczonych

8 maja 2007

Na początku wojny koreańskiej, w lipcu 1950 r., jakichś 400 koreańskich cywilów – głównie kobiet, dzieci i starców – zostało rozstrzelanych z karabinów maszynowych przez oddziały Stanów Zjednoczonych w południowokoreańskiej wsi No Gun Ri.

Wypędzani ze swych wsi przez siły amerykańskie i ostrzeliwani przez samoloty wojskowe Stanów Zjednoczonych zdesperowani chłopci szukali schronienia pod mostem kolejowym. Tam zostali metodycznie wyrżnięci przez żołnierzy Pierwszej Dywizji Kawalerii. Po tym, gdy w 1999 r. masakra ta została zdemaskowana w serii artykułów agencji Associated Press, które przyniosły jej nagrodę Pulitzera, śledztwo Pentagonu konkludowało, że to, co się stało, nie było „rozmyślnym zabijaniem”, lecz raczej „nieszczęśliwym wypadkiem”, spowodowanym przez spanikowanych żołnierzy działających bez rozkazu. Teraz to przejrzyste kłamstwo zostało zniszczone przez ostatnio ujawniony dokument, dowodzący że siły Stanów Zjednoczonych w Korei miały politykę – zdecydowaną na najwyższych szczeblach rządu i soldateski – zabijania cywilów uciekających przed walkami.

Dokument ten, list ambasadora Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej Johna Muccia do zastępcy sekretarza stanu Deana Ruska, oświadcza: „Jeśli uchodźcy pojawią się na północ od linii wojsk Stanów Zjednoczonych, będziemy oddawać strzały ostrzegawcze, a jeśli będą się upierać przy posuwaniu się naprzód, będziemy ich zabijać” (AP, 29 maja). List Muccia był omawiany na spotkaniu czołowych oficerów soldateski Stanów Zjednoczonych i południowokoreańskich oficjeli, które miało miejsce 25 lipca 1950 r., na dzień przed krwawą łaźnią w No

Gun Ri. List został odkryty w Archiwach Narodowych Stanów Zjednoczonych przez byłego historyka z Harvardu Sahra Conway-Lanza.

Wojna koreańska z lat 1950-53, prowadzona przez imperializm Stanów Zjednoczonych pod maską „akcji policyjnej” Organizacji Narodów Zjednoczonych, była usiłowaniem zniszczenia rewolucji społecznej na półwyspie, a poza tym „odpychania” rewolucji chińskiej z 1949 r. Kapitalistyczne rządy zostały obalone w północnej połowie Półwyspu Koreańskiego z końcem II wojny światowej, po wyzwoleniu od 35-letniego panowania japońskiego kolonializmu, gdy potęga miejscowych kapitalistów i właścicieli ziemskich została złamana przez radziecką obecność militarną i nowo zainstalowany reżim Kim Ir Sena. Półwysep Koreański został podzielony między Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną na północy i Republikę Korei na południu, kapitalistyczne państwo policyjne pod amerykańską okupacją wojskową. Pomimo rządów nacjonalistycznej stalinowskiej biurokracji obalenie kapitalizmu na północy było historyczną porażką dla imperializmu i zwycięstwem dla ludu pracującego Azji i całego świata.

Podczas wojny siły północnokoreańskie zostały wsparte przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą. Imperializm Stanów Zjednoczonych zdewastował Półwysep Koreański, zabijając więcej niż trzy miliony ludzi i ścierając z powierzchni ziemi całe miasta. Waszyngton rozważał bombardowanie nuklearne Chin i Korei, lecz został odstraszonej przez radziecką potęgę wojskową, w tym jej nowo rozwinięty arsenał nuklearny. W końcu Stany Zjednoczone mogły jedynie osiągnąć pat na 38 równoleżniku, który był powszechnie postrzegany jako porażka imperializmu Stanów Zjednoczonych w tej pierwszej bitwie zimnej wojny. Wojna koreańska zakończyła się „rozejmem”, a Stany Zjednoczone do tej pory odmawiają podpisania traktatu pokojowego uznającego prawo Korei Północnej do istnienia, utrzymując masową obecność wojskową na południu.

Seria artykułów AP z 1999 r. ujawniła, że masowe zabójstwo

cywilów w No Gun Ri było jednym z licznych zabójstw dokonanych przez imperialistów ze Stanów Zjednoczonych, inspirowanych rasistowską nienawiścią do wszystkich Koreańczyków. Przepytyując weteranów, AP odkryła następujące rzeczy: atak moździerzowy w lipcu 1950 r. na parę setek uchodźców na południowy wschód od Seulu; zniszczenie w sierpniu 1950 r. dwóch mostów na rzece Nakdong, gdy przechodziły przez nie setki cywilów; atak bombami zapalającymi w styczniu 1951 r. na pieczarę blisko Youngchoon, który zabił parę setek uchodźców. To był tylko czubek góry lodowej niejednokrotnego ostrzeliwania kolumn uchodźców przez samoloty wojskowe Stanów Zjednoczonych. Od czasu raportów AP z 1999 r. mieszkańcy Korei Południowej przedłożyli rządowi w Seulu skargi dotyczące więcej niż 60 innych masakr uchodźców na wielką skalę przez soldateskę Stanów Zjednoczonych podczas wojny koreańskiej.

Po początkowych rewelacjach AP pisaliśmy w artykule pt. „Wojna Stanów Zjednoczonych w Korei była masowym morderstwem” („WV” nr 721, 15 października 1999 r.): „Krwawa łaźnia w No Gun Ri jest prawdziwą twarzą imperializmu, demaskującą jako cyniczne kłamstwo pretensje do „praw człowieka”, wykorzystywane przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników do osłaniania ich militarnych grabieży od Kosowa po Timor Wschodni”. Porównując zabójstwo w No Gun Ri ze znaną masakrą w 1968 r. w My Lai, w której ponad 500 południowowietnamskich wieśniaków zostało zgwałconych, storturowanych i zmasakrowanych przez amerykańskie oddziały dowodzone przez porucznika Williama Calleya, podkreślaliśmy: „Jakkolwiek straszne byłyby te konkretne rzezie, były one jedynie kroplą w morzu rzezi, dokonanych przez imperialistycznych władców Stanów Zjednoczonych w ich kontr-rewolucyjnych wojnach przeciwko ludowi koreańskiemu i wietnamskiemu”.

Źródło oryginalne: „Workers Vanguard” nr 872, 9 czerwca 2006 r.

Źródło polskie: [Centrum Niezależnych Mediów – Polska](#)